



Uroczyste i wesoło obchodzić będziemy Święto 22 Lipca

- Centralna defilada wojskowa odbędzie się w Poznaniu
- Wiele ciekawych i atrakcyjnych imprez w naszym województwie

WRAZ z całym społeczeństwem polskim — wojsko przygotowuje się do uroczystości w związku z 13 rocznicą Manifestu Lipcowego. W jednostkach wojskowych odbędą się akademie oraz różne imprezy. W niektórych miastach, m. in. w Lublinie, Tarnowie, Gdyni i Szczecinie, odbędą się defilady.

Centralna defilada wojskowa odbędzie się w Poznaniu. 22 lipca aleją Marchlewskiego przemaszerują jednostki piechoty oraz prze-defilują motocykliści, spadochroniarze, oddziały zmotoryzowanej piechoty, artyleria oraz czołgi. W defiladzie uczestniczyć będą również szkoły oficerskie, marynarze oraz jednostki KBW i WOP. Jednocześnie odbędzie się defilada lotnicza, w której wezmą udział samoloty odrzutowe. W czasie defilady zobaczymy będzie można nowe rodzaje uzbrojenia naszego wojska.

W STOLICY, gdzie w tym roku nie będzie defilady, 21 bm. rano wojsko zaciągnie

Nowe leki przeciwko chorobie nadciśnieniowej

W Zakładach Przemysłu Chemicznego „Pabianice” zakończono opracowywanie metod produkcji dwóch nowych środków leczniczych, noszących nazwy — apresolina i nepresol. Znajdą one zastosowanie przy zwalczaniu choroby nadciśnieniowej.

Metoda syntezy obydwu preparatów opracowana została w zakładowym laboratorium badawczym przez zespół pracowników naukowych, w skład którego wchodzi m. in.: mgr Helena Józwiak, mgr Jerzy Pacholczyk i inż. Stefan Łabędzki.

**HALLO! — Tu
„SZCZESLIWA
FALA”...**

Numery:

42 45 57 60 71

wygrały

W 15 losowaniu gry losowej „Szczęśliwa Fala” wygrali następujące numery: 42, 45, 57, 60, 71.

Ponadto dla grających, którzy uzyskali 3 trafienia, przeznaczono nagrodę dodatkową w postaci aparatu fotograficznego marki „Start”. Aparat ten wygrał posiadacz szczęśliwego kuponu nr 026582, zamieszkały w Szczecinku. Rozlosowano także komplety myłowne, zegarki, komputery stolowe itp.

Uwaga grających!

Dyrekcja Zachodnio-Pomorskiej Gry Losowej „Szczęśliwa Fala” zawiadamia, że w dniu 22 lipca br. obok wygranych pieniężnych zostaną rozdane wane nagrody dodatkowe: 1. MOTOCYKL MARKI WFM 2. APARAT RADIOWY O WARTOŚCI PRZEKRACZAJĄCEJ 2.000 zł.



...pogoda

W DZIELNICACH zachodnich, początkowo chmurno i zanikające deszcze, później przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 23 do 24 st.

Jakie towary sprowadzimy? z zagranicy?

W II PÓŁROCZU br. przewidyje się poprawę w zapotrzebowaniu rynku w importowane artykuły konsumpcyjne. Podczas, gdy w I półroczu br. sprowadziliśmy z zagranicy towarów rynkowych na łączną sumę ok. 180 mln rb, to plan dostaw na III i IV kwartał br. opiewa na sumę ok. 300 mln rb. Asortyment towarów jest bardzo szeroki.

Z NRD nadejdzie około 20 tys. radioodbiorników znanych już na naszym rynku firm „Paganini”, „Beethoven” i „Amali” oraz 2 tys. telewizorów „Durer” ok. 2,5 tys. telewizorów „Orion” otrzymamy z Węgier.

Poważną pozycję importowa stanowią zakupione ostatnio we Francji samochody osobowe „Simca” (1000 sztuk), motocykle i skutery produkcji włoskiej i francuskiej (7 tys. sztuk).

NIEZALEŻNIE od uroczystości w Złotowie, które będą miały charakter specjalny, Święto 22 Lipca obchodzone będzie również uroczystością na terenie całego województwa.

Nad sprawami organizacyjnymi i przebiegiem tych uroczystości obradował w ubiegłym tygodniu w miejscach składania wienców.

(Dokończenie na str. 2)



Darłowo — pomnik na rynku. Fot. — Orłowski

Niezbyt wesołe refleksje z festynu w Łebie

MALOWNICZO położona Łeba była a raczej — chcąc być ścisłym — miała być wczoraj miejscem spotkania przed festiwalowego młodzieży województwa gdańskiego i koszalińskiego.

POGODA dopisała, podobnie zresztą jak frekwencja. Z obydwo województw, nawet z najdalszych zakątków, przyjechały spore grupy młodzieży. Wszyscy wskazywali na to, że festyn powinien się udać. Niestety, tak się nie stało. Dlaczego?

Ot, po prostu zabrakło mi-

malnej choćby dawki dobrej, sprzyjającej organizacji imprezy. Zaczniemy jednak od początku. Wjeżdżamy do Łeby. Długo kluczymy po mieście szukając miejsca, gdzie mają odbyć się zapowiedziane programem uroczystości. W poszukiwaniach tych nie jesteśmy osamotnieni.

UDAJE się nam wreszcie odnaleźć to miejsce. Na plac przy bawiarce teraz w zwartym szyku harcerze z Łódzkiej Chorągwi ZHP. Jest również na miejscu reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni. Zaczynają przybywać mieszkańcy Łeby zresztą bardzo nieliczni grupkami — wszystkich przyciąga raczej plac. Niestety, przybyła na festyn młodzież zdezorientowana. „rozplynęła się”. O 10.30 rozpoczyna się spotkanie. Krótkie przemówienie przewodniczącego Prezydium MRN w Łebie. Wita on młodzież w mieście, które w tym roku obchodzi 600-lecie nadania praw miejskich. Przemawia delegat na Festiwal w Szwajmęski sekretarz KW ZMS w Koszalinie, przedstawiciel młodzieży radzieckiej tow. Iljin. Część oficjalna zakończona.

Teraz ma się rozpocząć występ zespołów artystycznych. Koncertule orkiestry. Pozostaje zespół baletowy WDK w Koszalinie, chór UTKS i inne, nie przybyły jeszcze.

Zeromadzeń zaczyna się nie czuć. Kierownik jakiegoś zespołu sportowej szuki partnerów od zapowiedzianego meczu w siatkówkę. Przybywają w

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Poniedziałek, 15 lipca 1957 r. Nr 167 (1489)

Sejm zakończył obrady

W ostatnim dniu sesji Izba zatwierdziła projekty ustaw:

- o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów w obrocie handlowym
- o obrocie nieruchomościami rolnymi
- o pomocy państwa dla budownictwa indywidualnego

Na interpelacje poselskie odpowiadali m. in. min. sprawiedliwości M. Rybicki i zastępca prokuratora generalnego M. Mazur

13 bm. o godz. 9.10 marzałek Sejmu Czesław Wrochlecznowił obrady plenarne VIII posiedzenia Sejmu. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkim, członkowie Rady Ministrów z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

Rządowy projekt ustawy o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym referuje pos. Stefan Pechcin (PZPR).

Podkreśla on, że omawiany projekt ustawy wzbudza ogromne zainteresowanie całego społeczeństwa, które oczekuje na nią z wielką niecierpliwością. Spekulacja stała się bowiem ostatnio poważnym niebezpieczeństwem.

Mówca stwierdza, że źródło spekulacji tkwi m. in. również w samym aparacie handlowym w wielu wypadkach skorumpowanym.

Pos. Pechcin podkreśla, że przedłożony projekt ustawy to tylko jeden z elementów umiarkowanych szeroko zakrojonej walki ze spekulacją i nadużyciami. Centralnym zadaniem jest przy usuwaniu źródła spekulacji jest osiągnięcie takich warunków ekonomicznych, które umożliwią handel, w którym zaopatrzenie ludności nie będzie napotykać trudności.

Pos. Pechcin podkreśla też, że nowa ustawa nie przyniesie pełnych rezultatów, jeżeli po jej wydaniu nie zostanie wzmocniona walka o ujawnienie podziemia gospodarczego i rozgromienie go. Trzeba ujawniać, skąd niepożornie często handlarz rynkowy, skromny obywatel, urzędnik czy spółdzielca ma fundusze na samochody, wille, na bulwary „jaśniepańskie” itp.

Chodzi o to, aby znaleźć odpowiedzialną naszym konkretnym warunkom i potrzebom formę ochrony naszego społeczeństwa przed pasożytami.

W dyskusji pierwszy zabiera głos pos. Bronisław Warowny (ZSL). Stwierdza on, iż sama ustawa nie usunie źródła zakłóceń występujących na rynku. Potrzebne są środki ekonomiczne i organizacyjne.

W walce ze spekulacją i przezstepością gospodarczą wiele zależeć też będzie od postawy całego społeczeństwa — stwierdza mówca. Pos. Czesław Szczepaniak (SD), wyraża pogląd, że ustawa będzie mieć doniosłe znaczenie w zwalczaniu

Z powodu kilkugodzinnej przerwy w dostawie prądu w dniu wczorajszym — dzisiejszy numer „Głosu” ukazał się w zmniejszonej objętości, za co przepraszamy naszych Czytelników.

Kobiety muszą zająć właściwe miejsce w życiu społecznym

14 BM ZAKOŃCZYŁ się w Warszawie II Krajowy Zjazd Ligi Kobiół. Dorobek 3-dniowych obrad plenarnych, a szczególnie roboczych posiedzeń zjazdowych komisji problemowych stał się podstawą dla wytyczenia kierunku dalszej działalności Ligi Kobiół. Zjazd powziął uchwałę wg. której:

Do głównych zadań, jakie stają obecnie przed Zarządem Głównym i wszystkimi ogniwami organizacyjnymi Ligi Kobiół, należą będzie w najbliższej przyszłości m. in. udział w przygotowaniach do zbliżających się wyborów do rad narodowych.

Kobiety w Polsce — czytamy w uchwale — stanowią ponad 50 proc. mieszkańców i dlatego oczekują właściwego przedstawicielstwa w organach władzy terenowej.

Dalsze wnioski zjazdu dotyczą m. in. ustawowego określenia pojęcia prostytucji i ujęcia go w systemie prawa karnego, ujednolicenia przepisów o alimentach i opracowania skutecznych sposobów egzekwowania, sędziowania surowych represji karnych wobec chuliganów, rozwijania pracy kulturalno-oświatowej wśród różnych środowisk kobiecych.

W zakończeniu uchwały czytamy, że Liga Kobiół powinna uznać za swe ważne zadanie zaciągnięcie współdziałania kobiet ze wszystkich środowisk.

Zjazd wezwał wszystkie kobiety w Polsce, aby udzielały pomocy nowemu programowi organizacji swojej społecznej działalności.

Zjazd zatwierdził następujący statut Ligi Kobiół.

W myśl statutu członkiem LK może być każda kobieta lub grupa kobiet (koło gospodyń wiejskich, koło spółdzielczyń) uznająca cele i zadania Ligi.

Zjazd wystosował apel do społeczeństwa w sprawie walki z alkoholizmem.

II Festiwal Jazzowy w Sopocie otwart

Wesołym, barwnym pochodem studentów pod nazwą „Jazz Jamboree” oraz prezentacją zespołów rozpoczął się 14 bm. II Festiwal Muzyki Jazzowej w Sopocie.

W Festiwalu weźmie udział 15 zespołów, w tym sześć zagranicznych. Ze strony polskiej wystąpią: Hot-Club, „Melomani” (Kraków), Sekstet Komedy (Poznań) i Modern Jazz Sextet (Gdańsk) oraz zespoły studenckie: Pinokio, Modern Combo, zespół Zabieglin (wszystkie z Warszawy), Koliber (Katowice), Hot 7 (Łódź).

Uroczystość otwarcia Festiwalu odbyła się na stadionie „Lechii” we Wrzeszczu.

Prezentacji poszczególnych zespołów dokonał Leopold Tyrmand.



Przeegląd wydarzeń

() D przeszło tygodnia prasa światowa nie żałuje papieru i farby drukarskiej dla wyrażania wniosków i przypuszczeń co do znaczenia zmian, jakie zaszły w ZSRR, co do kierunku w jakim potoczą się wydarzenia w ZSRR, co do wpływu, jakie zmiany w kierownictwie KPZR i rządu ZSRR wywarą na bieg wydarzeń międzynarodowych, na stosunki w obozie socjalistycznym, na politykę zagraniczną Związku Radzieckiego. W tych spekulacjach obok wielu rzeczowych i słuszych uwag, nie brak daleko posuniętych złośliwości, a nawet i oszczerstw, nie brak naiwności wynikającej przeważnie po prostu z błędnej interpretacji faktów, z nieumiarowatości stosunków w ZSRR lub po prostu z pogoni za oryginalnością, za sensacją.

Rozmowa z robotnikami Pragi

nas w przekonaniu, że mieliśmy rację, uważając, iż podjęte ostatnio przez Plenum KC KPZR decyzje mają wielkie znaczenie i powinny być z zadowoleniem przyjęte przez tych wszystkich, którym leży na sercu to, co potocznie nazywamy „odnową socjalizmu”. I tak np., gdy tow. Chruszczow powiada robotnikom Pragi, że każda partia powinna prowadzić swoją pracę, kierując się konkretnymi warunkami swego kraju, że nonsensem byłoby wzmajemne kopiowanie wszystkiego, to zdajemy sobie sprawę, że słowa te umacniają u nas te siły, które są za pełną realizacją uchwał VIII i IX Plenum, a co tu dużo mówić, w pewnym sensie izolują tych, którzy po dziś dzień tkwią na pozycjach dogmatyzmu i sekciarstwa.

CZY uzasadniony byłby niepokojony optymizm? Na pewno nie. Każde bowiem porozumienie wymaga dobrej woli i chęci pójścia na koncepcje obu

W poszukiwaniu furtki

stron. Dobra wola jednej ze stron nie wystarczy i dlatego zapewne rację ma wybitny publicysta amerykański, Lippmann, stwierdzając, że nie należy oczekiwać szybkiego rozwiązania wielkich spornych problemów między narodowych, natomiast można liczyć na poprawę atmosfery w świecie, na ugruntowanie się pokojowego współistnienia.

A o tym, jak bardzo cierniowa jest ta droga do każdego porozumienia, dowodem są chociażby toczące się już od paru miesięcy dyskusje rozbrojenkowe. W ubiegłym tygodniu dyskusje te nie posunęły się ani o krok naprzód, a prasa zachodnia, przynajmniej poważna jej część, z tonu optymistycznego przeszła do malowania w ciemnych barwach motyliwoci porozumienia. W chwili pisania tych słów sytuacja wygląda następująco: w zasadzie obie strony wyrażają zgodę na zawieszenie doświadczeń z bronią termojądrową, ale państwa zachodnie uzależniają ją od wypełnienia pewnych warunków, a wśród nich od porozumienia w sprawie zakazu produkcji materiałów rozszczepialnych na cele wojskowe. Związek Radziecki natomiast wychodzi z założenia, że zważywszy, iż zakaz produkcji materiałów rozszczepialnych w zasadzie nie stanowi przeszkody nie do przebycia dla produkowania broni termojądrowej chociażby z już nagromadzonych zapasów proponuje, by wobec stanowiska państw zachodnich przyjąć po prostu pełny zakaz broni termojądrowej z równoczesnym zniszczeniem istniejących zapasów.

Nie pozostaje nic innego jak wyrazić nadzieję, że znajdzie się jakaś furka prowadząca do porozumienia. W każdym razie agencja Reutersa komentując obecne stadium rozmów rozbrojenkowych podkreśla, że ze stanowiska ZSRR przebija dążenie do niezatrąskania drzwi przed kontynuowaniem negocjacji nad wstępnym układem rozbrojenkowym.

»Antagonizmy«

NIEWĄTPLIWIE osiągnięcie tego porozumienia utrudnia również to, że między państwami zachodnimi daleko do jednorodności. Szczególnie drażliwa sprawa w stosunkach między państwami zachodnimi jest w chwili obecnej problem algijski. Znalazło to odbicie w ciągu jednego tygodnia w trzech różnych wydarzeniach. W czasie obrad w Wiedniu międzynarodowi socjalistycznej, w czasie obrad w Tunisie międzynarodowi tzw. wolnych związków zawodowych oraz w głośnym już dziś wystąpieniu amerykańskiego senatora, Kennedy.

W Wiedniu francuscy socjaliści zostali ostro zaatakowani za swą politykę w Algierze przez delegatów krajów skandynawskich, angielskiej Labour Party oraz krajów azjatyckich. W podobnej sytuacji znaleźli się oni w czasie nam MKWZZ w Tunisie, gdzie, wbrew woli kierownictwa MKWZZ problem Algieru wysunął się na jedną z czołowych pozycji w dyskusji i doprowadził do ostrej wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami socjaldemokratycznej „Force Ouvriere” a delegatami zw. zaw. wielu innych krajów. Jest rzeczą charakterystyczną, że przedstawiciel amerykańskich zw. zaw. zupełnie niedowzmacznie potępił politykę francuską wobec Algieru.

Największego rozgłosu nabrało wystąpienie senatora Kennedy, przewodniczącego senackiej podkomisji do spraw ONZ, który w ostrych słowach skrytykował politykę rządu francuskiego wobec problemu algijskiego i wezwał rząd USA do interwencji w celu położenia kresu wojnie w Algierze.

Co kierowało senatorem Kennedy? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Przedstawienie konfliktu algijskiego jest nie na rękę USA. Trzeba przecież zająć jakieś zdecydowane stanowisko, chociażby na zbliżającej się sesji ONZ, która rozpatrywać będzie sprawę Algieru. Odpowiedzią nie po stronie Francji oznaczałoby postawienie krzyżyka na polityce kokietowania narodów arabskich, polityce, której wyrazem jest „doktryna Eisenhowera”, oznaczaloby rezygnację z odgrywania roli „dobrego” antykolonialnego mocarstwa. Natomiast opowiedzenie się po stronie Algieru i krajów arabskich mogłoby doprowadzić do gwałtownego pogorszenia stosunków USA z Francją, a więc jednym z krajów, na których politycznie i strategicznie opiera się pakt atlantycki.

Wystąpienie Kennedy'ego wydaje się świadczyć o tym, że wpływowo koła w USA zdecydowane są przelać w sprawie algijskiej inicjatywę w swoje ręce. No, i naturalnie zebrać wszystkie owoce tej inicjatywy. Przyjaciela Francji z największym niepokojem śledzą wydarzenia widząc jak to niepokojna doświadczeń w Wietnamie daje się ona wciągnąć w sytuację, w której, jak się to mówi, „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta”.

TADEUSZ GUMOWSKI

Delegacja radziecka zwiedziła wczoraj zamek w Lanach k. Pragi

Po południu kontynuowano rozmowy

W niedzielę członkowie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej bawili na zamku w Lanach w pobliżu Pragi. Gościom radzieckim towarzyszyli członkowie Biura Politycznego KC KPZR: R. Barak, J. Dolansky, Z. Fierlinger, V. Kopecky, A. Novotny, V. Siroky i A. Zapotocky, członkowie rządu i inne osobistości.

W ciągu dnia kontynuowane były rozmowy między partyjno-rządowymi delegacjami Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Upały w Warkucie

Radzieckie biuro meteorologiczne zanotowało w tym roku rekordalne zmiany temperatury w ZSRR.

W Warkucie — mieście położonym wśród tajgi syberyjskiej — za koleją podległemu panował upał wynoszący 33 stopni C.

Natomiast w Moskwie było tylko 19 stopni C.

i potop w Chicago

Burza i gwałtowna ulewa, jaka rozprętała się nad Chicago, przypominała „biblijny potop”. Głębość wody na ulicach dochodziła do 18 cm. Strumienie za lały tysiące piwnic i suferen zmu szając ludzi do opuszczenia mieszkań. Trzy osoby poniosły śmierć. Komunikacja miejska została sparaliżowana wskutek przerwania dostawy prądu elektrycznego. Okoliczne tereny zamienili się w jezioro, co spowodowało przerwę w komunikacji lotniczej.



W KOSZALINIE:

ADRIA — Wielkie manewry. Seans o godz. 15, 17, 19 i 21
WDK — Sycylijskie wakacje. Seans o godz. 17, 19 i 21
MUZA — Królowa balu. Seans o godz. 18 i 20
ZACISZE — Maclovia. Seans o godz. 18 i 20
MPRB — nieczynne.

W ŚLUPSKU:

POŁONIA — Syn hr. Monte Christo

W USTCE:

DELFIN — My dwoje.
BIALOGARD — Kadet Wind-slow.
SZCZECINEK — Jesteśmy ko-bietami.
WALCZ — My dwoje.
KŁAWNO — Nasze czasy.
DARLOWO — Nieśmiertelny garnizon.
KOŁOBRZEG — Karuzela mił-ości.
POŁCZYN-ZDRÓJ — Pożegnanie z diabłem.
ZIŁOCINIEC — Trzy kobiety.
BYTOW — Droga nadziei.
MIĄSTKO — Tajemnica domu towarowego.
CZŁUCHÓW — Saltanat.
ZŁOTÓW — W walce z Mitle-rem.
OKONEK — Ich troje.
DRAWSKO — Zbrodnia przy u-licy Dantego.
SIANÓW — Zuch.
CZARNE — Sprawa Bluma.
BIAŁY BÓR — Skradziony u-śmiech.

C-10, Nr zam. 167.

Festyn w Łebie

(Dokończenie ze str. 1)

końcu zespoły, ale okazuje się że np. zespół WDK nie może wystąpić, bo estrada nie jest odpowiednio przygotowana itd. itd. Nie wario można przykładać potwierdzających nieudolność organizacyjną.

Występy przełożono na godzinę popołudniową. Późnym wieczorem miało się też odbyć ognisko harscerskie.

Nie ma chyba potrzeby lamentowania. Ci młodzi, którzy wybrali się do Łeby, mieli przyjemną wycieczkę. A organizatorzy festynu? — No cóż, po prostu skompromitowali się, nie umiając właściwie przygotować bądź co bądź poważnego spotkania. (tk)

Niedziela upłynęła na zamku w Lanach w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

22 Lipca

(Dokończenie ze str. 1)

głą sobotę Woj. Komitet Frontu Jedności Narodu w Koszalinie.

Na terenie miasta Koszalin już w ub. tygodniu powołano komitet obchodu Święta 22 Lipca. Zajął się on przygotowaniem uroczystej, wspólnej sesji MRN i PRN w Koszalinie. Na sesji tej, która poświęcona będzie omówieniu osiągnięć obou rad na przestrzeni ub. roku, działacze rad narodowych otrzymają odznaczania.

W DNIU 21 bm. Oddział Kultury Prez. MRN w Koszalinie wspólnie z kierownictwem WDK zorganizują widowisko artystyczne. W dniu 22 bieżącego miesiąca mieszkańcy Koszalina udadzą się na pewno gromadnie na wypoczynek do Mielnia. Po południu odbędzie się w Koszalinie zabawa oraz występy artystyczne.

OKRĘGOWY Zarząd Kina wspólnie z Centralą Wyj. Filmów zobowiązał się na okres świąteczny zaprezentować wszystkie większe kina na terenie całego województwa w ciekawe filmy i dodatki filmowe.

ZO PTTK organizuje spływ kajakowy rzeką Gwdą ze Szcza-cinka do Pili. We wszystkich miastach, większych osiedlach na terenie województwa odbędzie się w tych dniach występy artystyczne miejscowych zespołów oraz zabawy na świeżym powietrzu. Warto przy okazji przypomnieć kierowniczym obwodów harscerskich, kolonij i ośrodków wczasowych, aby zajęli się już przygotowaniami do uroczystości.

Wielkie emocje oczekują także kibiców sportowych. W kilku powiatach odbędzie się zawody lekkoatletyczne. W sobotę rozegrany zostanie mecz między państwami w piłce nożnej. W niedzielę na poszczególnych klubach spodziewa się przybycia na nasz teren drużyna I i II ligi.

(1)

Sejm zakończył obrady

(Dokończenie ze str. 1)

leki od doskonałości. Poseł podkreśla, iż podziemie gospodarcze powinno być zwalczane nie tylko środkami represyjnymi, ale że nacisk powinien być położony przede wszystkim na szerokie stosowanie środków prewencyjnych.

Następny mówca, pos. JERZY BUKOWSKI (bezp.) stwierdza, że w jego przekonaniu przeszkoda w zwalczaniu plag społecznej, jaką stanowi spekulacja, jest nie brak norm prawnych, ale nieudolność działania organów powołanych do ścigania przestępstw gospodarczych. Wyraża on obawę, że ustawa nie spełni nadziei jakie w niej pokłada społeczeństwo.

Pos. Bukowski oświadcza, iż wstrzyma się od głosowania, iż pos. KAZIMIERZ ZAWADZKI (sdp) zwrócił uwagę, że jego przedmowa wśród których było dwóch prawników, wyraził szereg uwag krytycznych pod adresem projektu ustawy, nie wysunął jednak żadnych konkretnych wniosków dla jej udoskonalenia.

Po wystąpieniu posła Zawadzkiego marszałek Wyczech zarządził głosowanie projektu ustawy. Przy jednym głosie przeciwnym i dziewięciu wstrzymujących Sejm podejmuje uchwałę o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym.

Marszałek zawiadomił następnie, że posłowie — członkowie wszystkich klubów poselskich i bezpartyjni złożyli na ręce min. sprawiedliwości i prokuratora generalnego interpelacje w sprawie przestępstw gospodarczych.

Na interpelacje te odpowiadał min. sprawiedliwości Rybicki i zastępca generalnego prokuratora Mazur.

Pierwszy mówił min. sprawiedliwości M. RYBICKI.

Min. sprawiedliwości czynił wystrzał, by zmienić ten stan rzeczy. Czynione są m. in. przygotowania do wyodrębnienia grup sekcji, które zajmować się będą włączaniem prowadzeniem spraw o nadużycia gospodarcze.

Min. sprawiedliwości stwierdza dalej, iż skuteczność walki z nadużyciami gospodarczymi zależy przede wszystkim od powszechnego udziału w niej całego społeczeństwa.

Z kolei na tę samą inter-

• SŁOWNIK • AKTUALNOŚCI • SŁOWNIK

„WSPÓLNY RYNEK”

— 25 marca 1957 r. ministrowie spraw zagranicznych: Francji, NRF, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisali w Rzymie układy w sprawie „wspólnego rynku” i „Euratomu”. Głównym zadaniem „wspólnego rynku” jest zniesienie barier celnych między wymienionymi państwami (etapami w ciągu 12—15 lat), umożliwienie wolnego poruszania się ludności w odrębnej wspólnoty. Postanowienie nie dotyczy również krajów zamorskich sześciu państw. Przeciwnicy „wspólnego rynku” przewidują upadek wielu mniejszych państw.

biorstw przemysłowych, która nie wytrzymując konkurencji z powodu wzrostu importu (np. z NRF do Francji) i wędrowni robotników (np. z Włoch do Francji i NRF). Dnia 4 lipca br. układy o „wspólnym rynku” i „Euratomie” zostały ratyfikowane (uprawomocnione) przez Francuskie Zgromadzenie Narodowe. Dwa dni przedtem zachodnio-niemiecki Bundestag ratyfikował te układy. Wejść one w życie z dniem 1 stycznia 1958 r.

„EURATOM” — obok

Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz „wspólnego rynku” sześciu krajów zachodnio-europejskich „Euratom” jest organizacją ponadpaństwową w skład której wchodzi: NRF, Francja, Włochy i państwa tzw. Beneluxu. Zadaniem tej org. jest opracowywanie wspólnych planów w dziedzinie wykorzystania energii atomowej. Szczególną uwagę uczestnicy „Euratomu” zwracają na kraje zamorskie np. Kongo Belgijskie i Francuską Afrykę Zachodnią i Równikową, gdzie znajdują się ogromne zasoby energii (ropa naftowa, uran). Specjaliści obliczają, że „Euratom” dostarczy już wkrótce ok. 15 mln kilowatogodzin energii elektrycznej. Układ o „Euratomie” ratyfikowany został 4 lipca br. przez Francuskie Zgromadzenie Narodowe i 2 lipca br. przez Bundestag. Wejść one w życie 1 stycznia 1958 r.

WSPÓLNY BANK IN-

WESTYCYN — powołany przez państwa uczestniczące w europejskiej wspólnocie gospodarczej, Bank będzie finansował wszystkie inwestycje członków wspólnoty. Przez widuje się, że w ciągu pierwszych pięciu lat WBI osiągnie sumę kredytową ponad 581 mln dolarów.

Francuzi obchodzili wczoraj święto 14 lipca

W niedzielę z okazji francuskiego święta narodowego 14 lipca odbyła się w Paryżu tradycyjna defilada wojskowa. Przed trybuną predefilowało ponad 14 tysięcy żołnierzy z metropolii, 4 tys. z Afryki, 60 czołgów, 32 działa i kilkadziesiąt wozów bojowych.

Śpi od pięciu lat

Mala Beverly Nilsson spędziła już 5 lat dokładnie połowę swego życia: ma lat 10, a spała przed pięciu laty po ciężkiej kontuzji odniesionej w katastrofie samochodowej. Umieszczona w szpitalu św. Józefa w Yonkers nie odzyskała do dnia dzisiejszego świadomości, a jednak rośnie i rozwija się zupełnie normalnie. Jej waga i wzrost osiągnęły średnią przeciętną dla dziecka w jej wieku. Odżywia się za pomocą sondy. W szpitalu skonstruowano dla niej specjalne łóżko wahadłowe umożliwiające szereg ruchów, które imitują ruchy normalnego człowieka. Specjalne urządzenia pozwalają jej na zachowanie przez szereg godzin pozycji stojącej i wykonywanie codziennych ćwiczeń fizycznych.

było jednak dotychczas przepisów określających zabezpieczenie tych kredytów. Taką tę wypełnił właśnie projekt ustawy przedkładany Sejmowi.

W głosowaniu Izba uchwala projekt ustawy w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Z kolei Izba przystępuje do rozpatrzenia łącznie trzech rządowych projektów ustaw: o zmianie ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o obowiązkowych dostawach zboża, o zmianie dekretu z dnia 28 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemiaków oraz o zmianie dekretu z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

Wspomniane projekty ustawy referuje pos. Tomasz Malinowski (ZSL).

W głosowaniu ustawy zostały przez Sejm uchwalone jednomyślnie.

Izba akceptuje z kolei zaproponowane przez Konwent Senatorów zmiany w składzie osobowym komisji.

Następnie marszałek Wyczech przedstawia Sejmowi wniosek przedkładany Sejmowi i Konwentowi Senatorów w sprawie powołania komisji nadzwyczajnej dla opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. — Wniosek zostaje przyjęty. Izba aprobuje też proponowane przez Konwent Senatorów na zastępcę składu komisji: pos. Remigiusz Błezanek, Andrzej Burda, Leon Chań. Pa-wet Dąbek, Julian Horodecki, Tadeusz Rieuzk, Zbigniew Januszko, Miron Koliakowski, Bohdan Podchmiel, Piotrowski, Tadeusz Rzeźniowski, Bolesław Szlach, Wacław Tułodziecki, Zofia Wasilkowska i Roman Zambrowski.

W ostatnim punkcie porządku dziennego marszałek Sejmu przedstawia projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji. Tekst proponowanej uchwały brzmi: „Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie art. 41 ust. 3 regulaminu postanawia zamknąć I sesję Sejmu z dniem 13 lipca 1957 r.”

Sejm przyjmuje uchwałę.

O godz. 14.55 marszałek Ciesław Wyczech zamyka posiedzenie.

II Międzynarodowa Gymnastrada

W trzecim dniu Międzynarodowej Gymnastrydy w Zagrzebiu ponad 12 tys. widzów oglądało pokazy zbiorowe oraz ćwiczenia na poręczach i ćwiczenia wolne. W ćwiczeniach wolnych najwyższy poziom zaprezentowali gimnastycy radzieccy, na wysokim poziomie stały również ćwiczenia na poręczach w wykonaniu ze wspaniałych fińskich oraz ćwiczenia wolne polskiej grupy.

Słowa uznania zdobyli także studenci warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego za ciekawe pokazy zbiorowe z obręczami, kulami i linami. Wyróżnił się również zachodnoniemiecki zespół w pokazach rytmiki a w ćwiczeniach wolnych ekipa PGR z Walii.

Zwycięstwo polskich koszykarek we Włoszech

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju koszykówek kobiet, rozgrywanego we włoskiej miejscowości San Giorgio, drużyna polska AZS — AW Warszawa pokonała zdecydowanie zespół francuski Mont Ferand 73:44 (38:20).

W AZS najlepiej zagrała Chłodzińska, zdobywając 21 pkt. Wyróżniły się również Oleśiewicz (11 pkt.) oraz Woluch w obronie. Po przerwie w AZS zagrała z powodzeniem druga piątka.

W drugim spotkaniu turnieju Trestina (Włochy) przegrała wysoce ze Slovan Orbis Praga (CSR) 41:73 (24:40).

Z Białogardu donoszą

Towarzyski mecz piłkarski Akademickiego zespołu Iskra Białogard i Victorii Jarocin zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (1:0).

Wczoraj oddano tutaj do użytku basen pływacki. Począwszy od przyszłego tygodnia, Iskra prowadzić będzie na basenie masową naukę pływania. Zgłoszenia przyjmują sekretariat klubu.

2,16 m

Rekord świata w skoku wzwyż

W sobotę, 13 bm. w godzinach wieczornych rozpoczął się w Leningradzie międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Finlandii i drużyną Leningradu. W jednym z pierwszych konkurencji zawodnik radziecki Jurij Stiepanow uzyskał w skoku wzwyż wysokość 2,16. Wynik ten jest o 2 cm lepszy od rekordu świata Dumasa (USA), ustanowionego 28 czerwca ub. roku w Los Angeles.

Czy tylko „handlówka”

Jedyna sekcja gimnastyczna w Koszalinie, przejawiająca ożywioną działalność znajduje się w Technikum Handlowym. Należą do niej przeważnie uczniowie tej szkoły.

W Koszalinie jest wielu młodych ludzi, którzy chcieliby uprawiać gimnastykę. Większość spośród nich, to młodzież pracująca zawodowo. Dla nich najbardziej odpowiednim byłoby wstąpienie do sekcji gimnastycznej przy jakimś klubie sportowym.

Sek w tym, że organizacja sekcji gimnastycznej nie chce się podjąć żadnego klubu koszalińskiego.

Pierwsze kroki w tym kierunku robił Baltyk, który wykazywał chęć założenia sekcji. Nikt jednak nie zgłosił akcesu do sekcji, a że ponadto brak jest funduszy na opłacenie instruktora, zniechęciło to działaczy klubu do dalszej pracy na tym odcinku.

Nie chodzi o wycofanie. Zadeniam takiej sekcji winno być masowe prowadzenie zajęć gimnastyki sportowej czy nawet akrobacyjnej, aby dawała ona młodzieży radość i przyjemność z dziedziny sportu.

I tu nie tylko Technikum Handlowe, ale tylko Baltyk. — Granit ZS i



Druga potęga europejskiej lekkoatletyki pokonana na własnym terenie

Polska-NRF 117:103

Piątkowski i Sosgórnik biją rekordy krajowe

Zakończony w ub. niedzielę międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — NRF, który rozegrano w Stuttgarcie, przyniósł lekkoatlecie polskiemu wielki sukces. Drużyna nasza wygrała z Niemcami w stosunku 117:103.

Dzięki temu zwycięstwu Polacy wyróśli na drugą potęgę lekkoatletyczną w Europie.

Wiele emocji przeżyli widzowie międzynarodowego meczu lekkoatletycznego NRF — Polska, którzy przybyli w sobotę, 13 bm. na Neckarstadion w Stuttgarcie.

20 tys. entuzjastów lekkoatletyki a wśród nich liczna grupa Polaków zamieszkałych w NRF było świadkami niezwykle zaciętych pojedynków. Ostatecznie po pierwszym dniu zawodów prowadzenie objęła drużyna polska różnicą 10 punktów (60:50). A zaczęło się wcale niepomyślnie. Prowadzenie objęli Niemcy i dopiero po szóstym konkursie tj. rzucie młotem, w którym nasi zawodnicy zajęli dwa pierwsze miejsca — uzyskaliśmy w ogólnej punktacji cztery punkty przewagi — (35:31).

Mecz rozpoczął się serdecznym powitaniem dr Danza, przewodniczącego Związku Lekkoatletycznego NRF, który m. in. powiedział: „Z wielką radością witamy po 19-letniej przerwie drużynę polską na naszej ziemi”. Następnie odegrano hymny państwowe, a kapitanowie drużyn Sildo i Will wymienili pamiątkowe proporce.

Wyniki: 1. Lauer — 14,2, 2. Stuermer — 14,4, 3. Kotliński — 14,6, 4. Kardaś — 15,0 sek. Bieg na 400 m przyniósł wielki sukces Szwajcarowi, który wyprzedził o pierś medalistę olimpijskiego Haasa w czasie 47,5 sek. Proszke był czwarty — 48,4. Już w trzeciej konkurencji dościliśmy się nowego rekordu Polski. Ustanowił go Piątkowski, rzucając dyskiem na odległość 53,51 m i zajmując pewnie pierwsze miejsce. Dobrze spisał się również Wachowski, który był trzeci (51,88 m.). W skoku w dal Grabowski wyprzedził Niemców na punkty. Również Iwanski spisał się dobrze, wyprzedzając drugiego reprezentanta NRF. Polak uzyskał 7,33.

W biegu na 100 m niespodzianką było czwarte miejsce kontuzjowanego Polka w słabym czasie 11,4 i... drugie — Jarzembowski. Ten ostatni pobiegł b. dobrze i uległ tylko znajdującemu się w doskonałej formie Gernarowi, który miał czas 10,3 sek.

W skoku wzwyż Lewandowski przekroczył wysokość 2 m, co wystarczało do zajęcia pierwszego miejsca. Skupny był trzeci (1,94). Dalsze punkty zdobyli „średniacy”. Makomski wygrał bieg na 800 m w czasie 1:48,7 przed Strackiem (NRF) — 1:49,9 i Matyjkim — 1:49,2.

W biegu na 5000 m Polacy zrewanżowali się za porażkę w płotkach. Krzyszkowski i Zimny uzyskali jednakowy czas 14:22,2, wyprzedzając o 7 sek. pierwszego Niemca — Muellera.

W rzucie młotem zgodnie z przewidywaniami Polacy byli również lepsi i zajęli dwa pierwsze miejsca. Ciepły uzyskał 58,60 m, a Niklas — 55,82. 3. Storch, który był trzeci, miał wynik 54,66 m.

Polka prowadziła już 57:42. W ostatniej konkurencji dła, sztafecie 4x100 m, punktowanej 8:3 lepsi okazali się Niemcy, uzyskując 40,6 sek. Polacy przegrali o 0,1 sek., chociaż... na ostatniej zmianie Stanisławski miał po przejęciu pałeczki ok. 5 m przewagi nad Gernarem.

W drugim dniu zawodów wyniki, zwłaszcza w konkurencjach biegowych i skokach były słabsze. Przyczynił się do tego padający niemiłosiernie deszcz.

Podobnie jak w sobotę, tak i w niedzielę na stuttgartskim stadionie trwała zacięta walka o każdy punkt. Przegraliśmy kule, bo Lingnau osiągnął 17,03 zajmując pierwsze miejsce, ale Sosgórnik był drugi, ustanawiając rekord Polski wynikiem 16,94 m, a Kwiatkowski wyprzedził o 8 cm, drugiego Niemca, osiągając 16,77 m.

W biegu na 200 m Gernar (21,0) i Lauer (21,4) byli zdecydowanie lepsi. Szwajcar (21,8) i Baranowski (21,9) nie mogli sprostać swym doskonałym przeciwnikom. Strate 3 pkt. odrobili szybko trójkończyciele. Małchewicz uzyskał 15,40 m, a Schmidt — 15,36, bijąc prawie o metr dwójkę Niemców.

Drugi „dubel” notujemy w skoku o tyczce, gdzie Wazny i Janiszewski ułożyli bratobójczą bo-



Nasz najlepszy skoczek wzwyż — Lewandowski, (na zdjęciu) już od dłuższego czasu utrzymuje wysoką formę. W tym roku pokonał on już renomowanych Czechosłowaków i dwukrotnie poblił rekord krajowy.

Podczas meczu z NRF uzyskał wysokość „tylko” 2,00 m, ale wygrał swoją konkurencję, zdobywając cenne punkty dla naszej drużyny.

Je o pierwszeństwo. Wygrał Wazny — 4,20.

Dalszych 5 pkt. wypracowali oszczędnie. Rozbieg był silny, toteż Sildo nie przekroczył „osiemdziesiątki”. Zabrakło mu jednak b. mało do tej granicy. Wynik 78,49 i wyrównana seria na tym poziomie mówią o klasie naszego eksrekordzisty świata. Doskonale spisał się również Kopyto, który uzyskał 75,32 m, wyprzedzając Willa (75,05 m.). Drugi Niemiec Maier nie przekroczył odległości 70 m.

B. dobrze spisał się Lewandowski w biegu na 1500 m. Polak pokazał wspaniały finisz, dzięki któremu zwyciężył Dohrowa o 1 sek. Czas Polaka — 3:49,4 min. Orywał był trzeci — 3:47,6. Lawranz, który miał upadek zajął czwarte miejsce w słabym czasie 4:06,2 min.

400 m ppł. wygrał Kotliński w czasie 52,0 sek. przed Fischerem (52,5) i Janzem (53,0). Janiak był czwarty.

Wysoką klasę pokazał Krzyszkowski w biegu na 3000 m z prześlakami, wyprzedzając o 11 sek. czwartego na mecie w Melbourne — Lauera. Polak uzyskał 9:00,8 min.

10 000 m było „popisowym numerem” Niemców. Polacy z miejsca oddali inicjatywę w ręce gospodarzy zajmując dwa ostatnie miejsca.

Mecz zakończyła sztafeta 4x400 m. Wygrał ją Niemcy w czasie 3:12,3. Czas Polaków o 0,1 sek. gorszy.

Haas, który biegł wczoraj razem ze Szwajcarami na ostatniej zmianie zrewanżował się Polakowi za sobotnią porażkę.

Nowe punkty »TOTO«

Sieć punktów „Toto” w naszym województwie rozbudowuje się coraz lepiej. Ostatnio powstały dwa nowe punkty. Jeden w Złotowie mieszczący się w Domu Książki, a drugi w Wałcu, siedziba którego jest spółdzielnia „Lechia”.

Komisja organizacyjna klubu sportowego Granit w Koszalinie zawiadoma, że w dniu 15 lipca (wtorek) o godzinie 13 w świetlicy WZN przy ulicy Zwycięstwa 107 odbędzie się walne zebranie członków klubu.

Komisja organizacyjna prosi członków i sympatyków klubu o jak najliczniejsze wzięcie udziału w obradach.

Wydać się, że warto poświęcić parę słów Granitowi i sytuacji klubów koszalińskich w ogóle. Na wczorajszym zebraniu dowiedzieliśmy się z pewnością, co ostatecznie zamierzają uczynić członkowie Granitu, aby klub rozpoczął właściwą działalność. Ale nie tylko dlatego walnemu zebraniu należy przypisywać dużą wagę. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że chodzi tu nie tylko o jeden klub.

Sprawa jest znacznie poważniejsza i obecnie koszaliński sport wychynowy staje pod wielkim znakiem zapytania.

W Koszalinie już od dłuższego czasu można zauważyć poważne niedociągnięcia w pracy obu klubów. „Zaśniętostwo” Gwardii ze Sparty, w wyniku którego powstał WCKS Granit — jak się okazuje — było krokiem nieprzemyślanym; w dodatku nowo wybrany zarząd nie dostosował się do załącznika zebrania organizacyjnego. Na zebraniu tym mówiono wiele o walce z alkoholizmem wśród graczy. Zapadła nawet uchwała, że klub pozbędzie się pijaków, że będzie pracował wszechstronnie i oprze się na zdrowych podatkach.

Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Nikt pijakom nie utrudniał życia, występowali zarówno w pierwszej drużynie, jak i w klasie B. O wszechstronności zapomniano równie szybko. Dość powiedzieć, że w tym roku Granit wydatkował ok. 60 tys. zł na piłkę nożną, ...3 tys. zł — na siatkówkę, 800 zł — na boks i niewiele więcej na lekkoatletykę. Dalsza analiza wydaje się zbędna. Zestawienie wydatków i rażąca dysproporcja mówią same za siebie...

Tyle, jeśli chodzi o Granit. Celowo pomijam tutaj osobiste „rozróbki” i zwykle

W III lidze

Zwycięstwa drużyn koszalińskich

Wczorajsza niedziela rozgrywek o mistrzostwo III ligi piłkarskiej przyniosła nam dwa zwycięstwa. Darzbor Szczecinek pokonał na własnym boisku Inę Goleniów w stosunku 7:1 (4:1), a Czarni Słupsk zwyciężyli w Barlinku tamtejszą Pogoń 1:0 (1:0).

Gra w Szczecinku stała na przeciętnym poziomie. Gospodrzy przeważali wyszkoleniem technicznym i mieli dość znaczną przewagę. Najlepszym na boisku był Kapilewicz — zdobywca 4 bramek. Pozostałe punkty dla gospodarzy zdobyli: Jarysz, Żukowski i Łukaszewicz. W defensywie Darzboru dobrze zagrałi Grzeszczak i Rynek. Czarni, którzy jak dotąd spisują się b. dobrze w rundzie rewanżowej, odnieśli drugie kolejne zwycięstwo, co pozwala w dalszym ciągu wierzyć, że słupszczanie utrzymają dotychczasową pozycję.

W Szczecinie Stal pokonała miejscowego rywala — Czarnych w stosunku 6:2 (3:1). Wobec tego, że Pogoń pauzowała, niedzielne zwycięstwo Stali przyniosło jej w efekcie prowadzenie w tabeli.

Darzbor awansował na trzecią pozycję, wyprzedzając pauszającą wczoraj drużynę Gryfu Słupsk.

Stal Szczecin 19:3 40:18
Pogoń Szczecin 18:0 79:6
Darzbor Szczecinek 13:7 28:20

Trojanowski i Kuczyński zwycięzają

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów zapasniczych o Nagrodę Adriatyku, rozgrywanym w jugosłowiańskiej miejscowości Opatia, rozpoczęły się walki w stylu wolnym.

W pierwszych walkach z Polaków zwycięstwa uzyskali: Trojanowski (w. kogucia), który w 7 min. położył na łopatki Latina (Jugosławia) oraz Kuczyński (w. lekka), zwyciężając Magnissena (Szwecja) przez położenie w 6 min. na łopatki.

Nie powiodło się Malikowi (w. musza), który przegrał z Pęgarem (Węgry) oraz Żurawskiemu. Polak już w pierwszej minucie walki został położony na łopatki przez Sidara (Jugosławia).

Gryf Słupsk	12:8	21:19
Czarni Słupsk	11:11	16:16
Pogoń Barlinek	9:13	16:25
Czarni Szczecin	9:13	22:38
AZS Szczecin	5:15	9:32
Granit Koszalin	4:16	13:49
Ina Goleniów	4:16	9:41

Nowe rekordy pływaków

Po długiej przerwie, czołowi pływacy polscy zaczynają znów bić rekordy krajowe.

Na rozgrywanych w Warszawie pływackich mistrzostwach Polski dała znać o sobie młodzież. Batek wygrał z Gromowskim na dystansie 400 m st. dowolnym; padło też parę rekordów. W konkurencji seniorów nowym rekordzistą został Sambala, przepływając dystans 200 m st. grzbiet w czasie 2:28,3 min. Wśród juniorów rekordami stali zostali: 200 m st. grzbiet — Kiciński — 2, 33,4, 100 m i 200 m st. dow. — Mikita — 1:01,0 i 2:18,0 min.

Po I rundzie

LZS Strzepowo prowadzi

Mistrzem rundy wiosennej w piłkarskiej klasie C powiatu koszalińskiego została drużyna LZS ze Strzepowa, która nie przegrała ani jednego meczu. Głównym jej rywalem jest Satorn Mielno. Zespół ten następnie liderowi grupy tylko raz przegrał dwa punkty.

LZS Strzepowo	14:0	30:2
Satorn Mielno	12:2	21:10
LZS Biesiekiers	8:4	22:15
Granit Koszalin	6:8	18:24
LZS Nałęcz	6:8	14:22
LZS Famel Koszalin	6:8	20:31
Mewa Koszalin	4:10	13:24
Baltyk Koszalin	0:14	6:21

Zmiana w reprezentacji kolarskiej na III MISM

W składzie reprezentacji kolarskiej na III MISM nastąpiły zmiany. Skład ekipy został znacznie odmłodzony. Do Moskwy pojadą ostatecznie: niedawny zwycięzca maratonu kolarskiego Poznań — Warszawa Ochman oraz Paradowski, Podobas i Trochanowski.

Sport koszaliński na rozstajach

piłki, gdyż sprawy te znajdują niewątpliwie swój epilog na walnym zebraniu.

Co wspólnego z niedociągnięciami Granitu ma Baltyk, że w tytule postawiłem cały koszaliński sport wychynowy pod znakiem zapytania? Otóż właśnie to. Ma i to wiele.

W Baltyku również zapomniano o wszechstronności, wiele spraw czeka tam na rozwiązanie.

Sprawa Granitu rzutuje na koszaliński sport wychynowy w znacznym stopniu. Granit jest rozbity i wojskowi zamierzają domagać się oddzielenia od Sparty, a Sparta od wojskowych i ta ostatnia grupa sugeruje połączenie Sparty z Baltykiem.

Nie jestem przeciwnikiem „klubów” w ogóle, ale tego rodzaju fuzje muszą budzić poważne zastrzeżenia. W Granicie jest nielada. Powstałe odłamy działaczy bronią zaciekle swych stanowisk, toteż łączenie się w tych warunkach z pewnością nie doprowadzi do polepszenia sytuacji. Zanim przystąpię do wypowiedzi, należało przede wszystkim zabiegać o zjednoczenie klubu.

Zamiast przed czasem decydować o rozbiću należałoby raczej spróbować jeszcze raz wspólnej pracy, która może dać pozytywne wyniki. Oba grupom chodzi o rzućnięcie z piłaków, o usunięcie z klubu rzeczywistych wicherzycieli i rozrabiaczy. W klubie jest wielu ludzi na wysokich stanowiskach, ludzi odpowiedzialnych, którzy przecież potrafili odcenić właściwie tego czy innego działacza i otworzyć na zebraniu „wygarnąć” winnym prawdę w oczy.

I jeszcze jedna sprawa. Komitet Miejski PZPR zamierza w najbliższym czasie zorganizować naradę sportowców — członków partii. Cenna inicjatywa komitetu zasługuje na uznanie i poparcie. Można wierzyć, że sportowcy i działacze sportowi — członkowie partii — potrafią na takiej naradzie oczyścić atmosferę panującą obecnie i wyznaczyć właściwy, wspólny kierunek dalszej pracy klubów, a więc ogólnie odpowiedzialnych w pierwszym rzędzie za rozwój sportu w naszym mieście. Oby więc narada ta odbyła się jak najwcześniej.

CIASNY, ALE WŁASNY...



Ciasny, ale własny... — tak brzmiał dewiza artysty kabaretowego Chestera Tooka, który każdego wieczoru w czasie spektaklu w jednym z frankfurckich nocnych lokali „wejska sie” do małego drewnianego domku. Kawę musi jednak pić „poza domem”.

Pierwszy miesiąc według czasu letniego

- * ZNIKNAŁ SZCZYT WIECZOROWY
- * WIĘCEJ REMONTÓW W ELEKTROWNIACH
- * 1.100 TON WĘGLA OSZCZĘDNOŚCI NA DOBĘ
- * KROWY PROTESTUJĄ

Od 2 czerwca — dnia wprowadzenia czasu letniego — miasto przeszło miesiąc. Oto odcinek skutków tego zabiegu zegara, dokonana na prośbę przedstawiela AR w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki.

Według pierwotnych przewi-

dywań, przesunięcie wskazówek zegara o godzinę naprzód miało zmniejszyć obciążenie elektrowni w szczycie wieczorowym o wielkość rzędu 130 MW. W rzeczywistości obciążenie w szczycie wieczorowym spadło o 300 MW. Korzystając z tego „luzu”, Ministerstwo zdecydowało rozszerzyć w okresie czerwca — lipiec pierwotnie planowany zakres remontów elektrowni, co umożliwi przygotowywanie już teraz do szczytu jesienno-zimowego około 100 MW ponad plan.

Aby w pełni ocenić znaczenie tego faktu, trzeba przede wszystkim przypomnieć, że wielki tegoroczny plan wprowadzenia w energetyce nowych mocy (chodzi o 800 MW) realizowany jest niezwykle opieszale. W tej sytuacji szybsze niż za miesiąc przygotowanie do szczytu jesienno-zimowego istniejących mocy ma szczególne znaczenie. Należy także podkreślić, że dzięki przyspieszeniu kapitalnych remontów energetyki będzie w lepszej sytuacji w sierpniu, gdy w związku z onkami większych w tym roku pólów nastąpi wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną.

Jednakże skumulowanie w tym roku remontów kapitalnych w energetyce w okresie czerwca — lipiec ma i swoje doraźne ujemne skutki, gdyż wobec słabego wykonania zaplanowanych nowych inwestycji energetycznych przy równoczesnym dalszym wzroście zapotrzebowania na energię ze strony przemysłu pogłębia się deficyt mocy, który przypada teraz z kolei w godzinach przedpołudniowych. Deficyt ten jest poważniejszy niż w porównaniu z rokiem ubiegłym i zmusza do stosowania wyłączeń w niektórych przemysłach energochłonnych.

Z danych orientacyjnych Ministerstwa wynika, że dzięki postępieniu wskazówek zegara o godzinę naprzód, oszczędziliśmy w czerwcu na dobę tylko wskutek zmniejszenia zużycia prądu na oświetlenie mieszkań i ulic około 1.100 ton węgla. Drugie tyle węgla zaoszczędziła co dobowo w czerwcu energetyka wskutek względnego zmniejszenia przez przemysł zapotrzebowania na energię. A zatem faktycznie oszczędności w węglu osiągnięte w czerwcu z tytułu zabiegu zegarowego, stanowiłyby mniej więcej równoważność około pół miliona ton węgla, licząc tony węgla po 15 dol. Do tej sumy należałoby jeszcze dodać równoważność kilku dziesiątków tys. żarówek, które normalnie byłyby — a nie zostały — zużyte w czerwcu br.

Jakie są ujemne skutki przesunięcia na czas letni? Zwiększenie wydatków kolejnictwa w związku z potrzebą ułożenia nowego rozkładu jazdy, kłopoty z dziećmi wytrąconymi z normalnego rozkładu dnia oraz protesty kierowców. Te ostatnie przyzwyczajone do dojenia w tradycyjnie ustalonych porach nie chcą się na nowo do wymagań nowego czasu. Wskutek tego w niektórych miejscowościach transport mleka do mleczarni musiano ponownie zorganizować według czasu środkowo-europejskiego.

Vive la France

w tłumaczeniu na język polski

W ZNOSZAC ten sam toast, różni ludzie myślą często o różnych sprawach. Za pomyślność Francji, za wzrost roli Francji jako wielkiego mocarstwa światowego — toast ten wnosimy w Polsce wraz ze wszystkimi mieszkańcami kraju Wielkiej Rewolucji, zapoczątkowanej 14 lipca 1789 roku szturmem na Bastylie. Inaczej jednak wyobrażamy sobie drogę do spełnienia tych życzeń, aniżeli niektórzy politycy francuscy.

Oto kluczowy problem obecnej sytuacji międzynarodowej — sprawa rozbrojenia. Warto przytoczyć rozmówanie pewnych francuskich kół politycznych w tej sprawie w oparciu o głos prawniczej gazety „Aurore”:

Problem rozbrojenia przedstawia się dla Francji zupełnie inaczej aniżeli dla USA, Wielkiej Brytanii czy ZSRR. Mocarstwa te posiadają bowiem duże ilości broni jądrowych. Trudno przypuścić, aby wobec posiadania przez obydwie strony niszczącej broni doszło do wybuchu awantury wojennej. Bronią ta jest jednak argumentem w pertraktacjach, którego Francja jest pozbawiona. W 1945 roku Francja nie brała udziału w konferencji w Jaltie, gdyż wielka trójka — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki — uważała Francję za zbyt słabą pod względem wojskowym. Może nadejść dzień, kiedy sytuacja fa powtórzy się. Warunkiem utrzymania mocarstwowej pozycji Francji na arenie międzynarodowej jest zatem posiadanie przez nią „biletu wstępu” na konferencję przedstawicieli bloków — w postaci broni atomowodorowej.

Oto inny zasadniczy problem polityki światowej — sprawa stosunku do ruchu na rodowo-wyzwolenczego w krajach kolonialnych. Politycy sprawujący władzę we Francji stwierdzają:

Przeżytną tego, co dzieje się w Algierze, jest premier

Tunisu, sultan Maroka, Nasser, Rosjanie czy Amerykanie. W Algierze mieszka przeszło milion Francuzów, a wojna w tym kraju kosztowała Francję przeszło miliard dolarów rocznie. Wycofanie się z Algieru byłoby zatem świadectwem słabości Francji, kapitulacją przed „zmową” wrogich jej sił i przekreśleniem jej mocarstwowej pozycji w świecie.

Oto główny problem europejski — sprawa współpracy między krajami naszego kontynentu. Politycy francuscy wprawdzie opowiadają się — co warto podkreślić — za utrzymaniem stosunków z krajami Wschodu, czego wyrazem jest między innymi deklaracja w sprawie polsko-francuskiej współpracy kulturalnej — poparli jednocześnie zamknięcie ugrupowania państw, jakim jest „wspólny rynek”.

A ZATEM, zdaniem pewnych francuskich kół politycznych, „własna” bomba atomowa, kontynuowanie aż do ostateczności wojny w Algierze i „wspólny rynek” — powinny być treścią toastu: Vive la France! Cóż można na to odpowiedzieć?

Wydaje się, że właśnie fakt, iż Francja nie produkuje dotąd broni termojądrowej, czy nie ją krajem szczególnie powołanym do walki o to, aby bronią ta przestała być argumentem w rokowańach międzynarodowych.

Dążenie do posiadania „własnej” bomby termojądrowej utrudni realizację francuskiego programu pokojowego rozwoju energii atomowej, w której to dziedzinie Francja ma osiągnięcia godne wielkiego mocarstwa światowego. Jednocześnie Francja występuje przeciwko zaprzestaniu doświadczeń z bronią termojądrową, gdyż ona jedna dotąd takich prób nie przeprowadziła. Wykluczy to ją z udziału w ewentualnym sukcesie rozmów, a w opinii publicznej zaprezentuje ją jako przeciwnika porozumienia.

Tyle o konsekwencjach dążeń francuskich do uzyskania

atomowego „biletu wizytowego” do atomowego klubu wielkich mocarstw. Podobnie jak w sprawie rozbrojenia, stanowisko Francji wobec problemu Algieru nie działa na rzecz wzrostu jej pozycji na arenie międzynarodowej. Przeciwnie, gdyby ktoś zmierzał do wykreślenia Francji z rzędu wielkich mocarstw, rzuciłby między innymi hasło: Wojna w Algierze aż do ostateczności!

I DZIE nie tylko o finansach we koszty tej wojny. Mimo, że wojna w Indochinach i Algierze pochłonięła olbrzymie sumy Francja porafiła w okresie powojennym dokonać dużego skoku w swym rozwoju gospodarczym (niemniej jednak musi obecnie zabiegać o pożyczkę w pokonanych przed 12 laty Niemczech). Idzie przede wszystkim o to, że prowadzone nieprzerwanie przez Francję w okresie powojennym wojny kolonialne uczyniły z niej w opinii krajów zależnych lub niedawno wyzwolonych jeden z najbardziej reakcyjnych krajów kolonialnych. Upór Francji przeciwstawia się dziś rozsądkowi Wielkiej Brytanii, która przyznała — bez wojny — niepodległość Indiom, Pakistanowi, Ceylonowi, Ghanie oraz zapowiedziała przyznanie niepodległości Malajom i Nigerii. Kto wobec wojny w Algierze przywiązuje wagę do reform przeprowadzonych przez Francję we Francuskiej Afryce Zachodniej i Francuskiej Afryce Równikowej? Co — wskutek wojny w Algierze — pozostało z planów reprezentowanych przez premiera Tunisu, Bourguibę, w sprawie utworzenia zwanego z Francją wspólnoty krajów afrykańskich?

Im dłużej będzie trwała wojna w Algierze, tym realniejsza jest groźba, że opuszczenie przez Francję Algieru będzie równoznaczne z opuszczeniem przez nią Afryki. Przecież Francja została założycielką i opiekunką państwa w Afryce. Przecież Francja została założycielką i opiekunką państwa w Afryce. Przecież Francja została założycielką i opiekunką państwa w Afryce. Przecież Francja została założycielką i opiekunką państwa w Afryce.

Im dłużej będzie trwała wojna w Algierze, tym realniejsza jest groźba, że opuszczenie przez Francję Algieru będzie równoznaczne z opuszczeniem przez nią Afryki. Przecież Francja została założycielką i opiekunką państwa w Afryce. Przecież Francja została założycielką i opiekunką państwa w Afryce. Przecież Francja została założycielką i opiekunką państwa w Afryce.

kontynentów — Azji i Afryki — może na niej Francja zabraknąć. Skład konferencji byłby następujący: ZSRR, USA, Wielka Brytania, Chiny, Ludowe Indie. Nie ulega zaś wątpliwości, że mocarstwa, które nie miałyby głosu w sprawach Azji i Afryki, byłoby, być może, mocarstwem europejskim, ale nie światowym.

A trzecia, zasadnicza wytyczna aktualnej polityki francuskiej — „wspólny rynek”? Nie miejsce tu na szczegółową analizę tej instytucji przedstawię zresztą czasem w jednostronnie czarnych barwach. Powiedzmy tylko, że wobec układu sił między Francją i NRF bardzo wątpliwe są ekonomiczne korzyści tej instytucji dla Francji oraz nadzieje na zbliżenie francusko-niemieckie. Niewątpliwie natomiast jest fakt, że opowiadając się za tą organizacją Francja działa na rzecz pogłębienia podziału Europy i wiąże się z jednostronną konstelacją polityczną.

Oto przyczyny, dla których toast za pomyślność Francji, za wzrost jej roli jako wielkiego mocarstwa wiąże się dla polskich i wszystkich szczerych przyjaciół Francji z takimi elementami: aktywny wkład w sprawę rozbrojenia i odprężenia międzynarodowego, zakończenie dramatu algierskiego, działalność na rzecz współpracy wszystkich państw europejskich.

WŁODZIMIERZ ZRALEK

Rozbudowa żeglugi pasażerskiej na Odrze

Koszt 200 tysięcy złotych wybudowana zostanie w hr. we Wrocławiu okok Mostu Zwierzynieckiego nowa przystań pasażerska. Obecnie w tym miejscu jest urządzona przystań prowizoryczna.

„Żegluga na Odrze” buduje także w Opolu, na wyspie Bolka, stanowiącej popularny obiekt wczasowy świątecznych, nabywców, umożliwiające wygodne przybywanie tu statków pasażerskich. Koszt tej inwestycji wyniesie ok. 30 tysięcy złotych.



Gdy z mrocznego korytarzyka wszedł do izby gościnnej, zdumiał się jej przestronnością. Budowniczy połączył dwa duże pomieszczenia wykuszem obramowanym smukłymi kolumnami, uzyskując w ten sposób długą salę z trzema oknami od strony ulicy i trzema od podwórza. Znajdowało się w niej kilkanaście kwadratowych stołów, przy których, na rezbiniach zydach, rozsiadli się dobrze odżywieni obywatele pomorskiej stolicy, w szatach z przednio sukna. Nie brakło również paru cudzoziemców bawiących właśnie przejazdem; ci nosili flamandzką modą obcisłe kurtki sukienne lub też ledwo pasa sięgające płaszczki i olbrzymie kapelusze, przybrane wymyślnymi piórami. Broni, przeważnie krótkie sztylety (choć zdarzały się i miecze) nosili wszyscy.

Pod ścianą leżał na dziesięć kroków długi, surowy, pień, nie pozbawiony kory, pachnący żywicą. Na tak oryginalnym postumencie, w specjalnych wyłożeniach, ułożono kilka beczek wina, wokół których uwijała się piękna Brygida. Ze piękna, tak mniemało z pewnością kilku młodzieniaszków, którzy nie odstępowali ani na chwilę beczek, aby z rąk uwielbianej otrzymać mieniący się rubinem lub złotem likwor. A ponieważ nie pierwszą już godzinę spędzali na fak zbożnym zajeciu, więc ledwo ich nogi nosiły. Jeśli spletała niby węzeł górdyjski wymowa owych panów potrafiła wywołać uśmiech na twarzy pięknej sprzedawczyni, należy to tłumaczyć tylko pogodnym usposobieniem Brygidki. Z uśmiechem wydawała resztę, napełniała cynowe kubki, roznosiła je do stolików, gdy matka nie mogła sama uporać się z usługiwaniem.

Krzysztof przyglądał się niezauważony jej krzątaniu. Cechmistrz nie lgał — była naprawdę ładna: subtelne rysy pociągłej twarzy, duże orzechowe oczy, doleczki w policzkach, gesty, niemal granatowe włosy spięte na karczku kościaną kłamrą. Była zwinna i wysmukła w obcisłym staniku, który odsłaniał do połowy piersi tak kształtne, aż brała pokusa by odległość między nimi, a dłoń, zmniejszyć do zera.

Bezceremonialnie roztrzącił zalotników i podszedł do dziewczyny. Spojrzała nań uważnie i nim zdążył usta otworzyć, szepnęła:

— Wyście, panie, Krystoforus?

— Ja — skłonił się dwornie — aż tak dokładnie wam, pani, opisano moją personę?

— A dokładnie! — pokazała równe zęby w uśmiechu. — Powiedziano, iż przyjdzie młodziak postawny, bez nikajego trudu mogący niedoświadczoną głowę zawrócić...

— Nie wiem co bardziej podziwiać: twoją, pani, urodę, czy też, język jako pugiinal ostry.

— Oj, nie ostrzejszy, niż spojrzenia wasze, panie. Jakąż mogę przed nimi mieć ochrone?

— Po cóż ci, pani, ochrona przed człowiekiem, który podziwia każdą cząstkę twego ciała? — rzeki gorąco, przenosząc wzrok w głębinę dekoltu.

Zmieszła się, powieki opuściła. Ale już wolali ją goście. Ten chciał burgunda, ów tokaju, inny domagał się z pljacką natarczywością muszkatoowego „z dziurką”. Delikatne palce Brygidy biegały z kubka na kubek, manipulowały przy beczkowych upustach. Wreszcie skłoniła na Krzysztofa i wyszła do mrocznego korytarza. Potknął się dwakroć, więc litościwie za dłoń go ujęła przewodniczka. Wdzięczny, pochwycił ją w ramiona i trwóznym okrzykiem zdusił pocałunkiem. Wyrwała się. Potem była pusta izba, w której dziewczyna zapaliła świecę, potem korytarz, gdzie świecznik upadł na ziemię a w czasie poszukiwań zguby znów spotkały się ich usta, potem jakieś schody, na których wyciskał piękną Brygidę aż jej tchu zabrakło.

— Zachowam w sercu urazę — wykrztusiła.

— Czy na długo, moja ty!

— Do następnego spotkania — roześmiała się i już na kamiennych stopniach ginał tupot jej cizem.

Krzysztof uspokoił gwałtownie bicie serca, lasego na takowe przygody i zapukał w obite żelazne drzwi tak, jak mu przykazała. Trzy razy przedko — przerwa — dwa razy — przerwa i jeszcze raz. Skrzypnęły zawiasy i znalazł się w składzie win.

Na tle przyczajonych cielsk beczek-potworów, na dwa chłopcy w górę dźwigających opite brzuszyska, przysiadł stół z białym lókielowej grubości, którego udźwignąć nie mogły nawet nogi słoniowej potęgi — rozkraczyły się nieprzystojnie, wparły z wysiłkiem w ziemię. Z obu stron stołu, na filarach podtrzymujących gotyckie stropy, umocowano pochodnie. Z trzaskiem, sykłem, pokasywaniem brzygały złotym blaskiem po piwnicy. Trzy kroki przed przybyłym stał na ziemi pień pokryty rdzawymi plamami krwi; w miazdze drzewnej tkwił głęboko katowski topór.

Wszystkie owe szczegóły Krzysztof objął okamgnieniem i utkwiał wzrok w pięciu postaciach, siedzących sztywno za stołem. Jedną znał — to cechmistrz tragarzy Czymek z szwedzkim wąsikiem i spieczoną bródką. Obok niego o pięć wspierała się głowa zwalistego olbrzyma, okrutnie ze spleconą: cios hababardy rozplątał policzek, łuk brwiowy, sięgnął czoła.

(Ciąg dalszy nastąpi)